Świat Idei i Polityki
ISSN 1643-8442
DOI: 10.15804/siip201810
2018, tom 17

Bartosz Kwiatkowski

ORCID ID: 0000-0002-1761-3183

Podejście semiologiczne w badaniach nad zjawiskiem mitu politycznego na przykładzie mitu smoleńskiego[1]

Streszczenie: Artykuł stanowi próbę przedstawienia niezwykle istotnego w badaniach mitu politycznego na gruncie polskim mitu smoleńskiego z perspektywy podejścia semiologicznego. Analiza teorii Rolanda Barthesa i Tadeusza Biernata, będących przedstawicielami tego właśnie podejścia, pozwoli na przyjrzenie się mitologizowaniu rzeczywistości społeczno-politycznej po katastrofie smoleńskiej poprzez schemat powstawania znaków symbolicznie wyrażających mit polityczny. Umożliwi ona również ukazanie obecności tak rozumianego zjawiska mitu w wydarzeniach czy wypowiedziach z omawianego okresu. Celem opracowania stanie się więc ukazanie kluczowego dla współczesnego dyskursu politycznego wydarzenia od strony mechanizmu kreowania mitologizacji w zbiorowej pamięci.

Słowa kluczowe: mit polityczny, semiologia, katastrofa smoleńska, teoria mitu politycznego, pamięć zbiorowa

[1] Tekst powstał w oparciu o pracę magisterską pt. *Mity polityczne III RP w filmach polskich po 1989 roku*, napisaną pod kierunkiem prof. dr hab. Krystyny Chojnickiej.

Uwagi wstępne na temat przedmiotu badań i metody semiologicznej

Zjawisko mitu politycznego, po okresie, w którym zniknęło z pola zainteresowań badaczy z powodu, jak mogłoby wydawać się, jego całkowitego już zdemaskowania, na nowo staje się czynnikiem aktywnie kształtującym rzeczywistość społeczno-polityczną. Bez względu na jego ocenę, obserwując motywy i symbole, wokół których zogniskowana jest współczesna debata publiczna, a także linie, po których przebiegają polskie podziały, nie można mu odmówić znaczącej roli, nad którą z pewnością warto na nowo się pochylić. W niniejszym artykule podjęta zostanie próba analizy zjawiska na przykładzie mitu politycznego powstałego wokół katastrofy smoleńskiej. Analiza tej stosunkowo nowej i dopiero co ukształtowanej egzemplifikacji zjawiska mitu zostanie przeprowadzona z perspektywy podejścia semiologicznego, skupiającego się na obecnych w życiu społecznych znakach, jako środkach transmisji zjawiska mitu. Taki dobór przedmiotu oraz metody analizy jest nieprzypadkowy. Po pierwsze, pozwala on na omówienie zjawiska wciąż żywo dyskutowanego i mającego doniosłe praktyczne znaczenie we współczesnej rzeczywistości społeczno-politycznej. Po drugie zaś ukształtowane już w badaniach nad zjawiskiem mitu podejście semiologiczne (zainicjowane przez Rolanda Barthesa, a rozwinięte na gruncie polskim w wybitnej pracy *Mit polityczny* autorstwa Tadeusza Biernata), skupiając się na komunikatach o charakterze symbolicznym, którymi przepełniona jest dzisiejsza debata publiczna, stanowi doskonałe narzędzie do analizy obecnych w niej treści o charakterze mitycznym.

Jak zauważa M. Jaskólski, problematyka teorii mitu politycznego stanowi kwestię niezwykle złożoną, przede wszystkim ze względu na trudności związane z definiowaniem samego przedmiotu badań, co dodatkowo komplikuje także ich interdyscyplinarny i wieloaspektowy charakter[2]. Z tego właśnie powodu za celowe należy uznać zwięzłe przedstawienie obrazu zjawiska mitu w perspektywie dwóch,

[2] M. Jaskólski, *Mit polityczny*, [w:] *Słownik historii doktryn politycznych*, t. 4: *M–Q*, red. M. Jaskólski, Warszawa 2009, s. 193–194.

najważniejszych i najbardziej adekwatnych z punktu widzenia tematyki niniejszego opracowania, teorii. Głównym punktem wyjścia będzie więc tutaj najpełniej odnosząca się do realiów mitu na gruncie polskim koncepcja T. Biernata, a także, wskazana przez niego jako jedna z najważniejszych, koncepcja R. Barthesa[3], prekursora podejścia semiologicznego. Tak skonstruowane podłoże teoretyczne dalszych rozważań uczyni je przejrzystymi oraz zapewni możliwość rzetelnego omówienia tej interdyscyplinarnej problematyki. Zawężenie zaś samego spojrzenia na mit do perspektywy koncepcji semiologicznych pozwoli na bliższe określenie charakteru mitu i omówienie istniejących na tym gruncie prób jego definiowania. Perspektywa ta jest szczególnie bliska politycznemu aspektowi tego zjawiska, który Anna Siewierska-Chmaj ujmuje jako

> szczególnie skuteczne narzędzie polityki, narzucające w sposób bezdyskusyjny pewien określony sposób myślenia, kreujące zatem nie tylko wzory zachowań społecznych, ale tworzące podwaliny pod język władzy[4].

Mit jako system semiologiczny w ujęciu R. Barthesa

Koncepcja mitu politycznego Rolanda Barthesa nie wywodzi się z tradycji nauk politycznych czy prawnych. Jej twórca był przede wszystkim czołowym przedstawicielem krytyki literackiej i powiązanej z nią semiologii – nauki zajmującej się badaniem znaków[5]. Jego koncepcja cechuje się dynamicznym rozumieniem mitu. Nie

---

[3] T. Biernat, *Mit polityczny*, Warszawa 1989, s. 35.

[4] A. Siewierska-Chmaj, *Mit polityczny jako fundament ideologii*, [w:] A. Siewierska-Chmaj i in., *Przekazy polityki*, Kraków–Rzeszów–Zamość 2009, s. 12.

[5] R. Barthes za F. de Sausseurem nie określa w sposób precyzyjny charakteru semiologii jako nauki, postulując dopiero rekonstrukcję systemów znaków, które ma ona przyjąć za przedmiot badań. Systemem tym jest przede wszystkim język naturalny, ale także systemy znacznie bardziej zamknięte i wyspecjalizowane, jak choćby moda czy reklama. Zob. R. Barthes, *Podstawy semiologii*, Kraków 2009, s. 11–23.

podając jego klasycznej definicji, R. Barthes przedstawia mit jako sposób przekształcania słowa, rozumianego jako każda znacząca wypowiedź, niezależnie od środka wyrazu, a także jako element formalny, a nie substancjalny[6]. Dzięki takiemu rozumieniu dalsza analiza pozwoli na lepsze wyjaśnienie zjawiska mitu od strony wewnętrznej i ukazanie go nie tylko jako przekazu o charakterze mitologicznym, ale także jako samego procesu i środka transmisji tego rodzaju treści. Takie rozumiane omawianego zjawiska wymaga w pierwszej kolejności przedstawienia schematu semiologicznego powstawania samych mitów.

Każda konkretyzacja danego mitu, nazywana przez R. Barthesa jego znaczeniem, jest wynikiem dwustopniowego przekształcenia słowa. Pierwszy etap tego procesu to prosty schemat semiologiczny, zaczerpnięty jeszcze z prac F. de Saussure'a – twórcy semiologii. Zakłada on relację pomiędzy trzema elementami: znaczącym, znaczonym oraz znakiem. W tym schemacie element znaczący wyraża nacechowany treściowo element znaczony, stając się w ten sposób odczytywanym przez odbiorcę znakiem[7]. Kluczowe dla omawianej tu koncepcji jest jednak założenie istnienia kolejnego, wtórnego systemu semiologicznego będącego w istocie mitem. Jak uważa Barthes:

> to, co jest znakiem w pierwszym systemie, staje się zwykłym elementem znaczącym w drugim. (…) tworzywa mitycznego słowa, w chwili, gdy ogarnia je mit sprowadzone zostają do czystej funkcji znaczącej. (…) W micie istnieją dwa systemy semiologiczne, z których jeden został przesunięty o szczebel w stosunku do drugiego[8].

Na schemacie pierwotnym zostaje więc nabudowany kolejny, wtórny, w którym pierwotny znak staje się jedynie elementem znaczącym i zostaje wypełniony zupełnie nowym elementem znaczonym (określanym przez autora koncepcji mianem pojęcia).Dodatkowo

---

[6] R. Barthes, *Mit i znak*, Warszawa 1970, s. 25–27.

[7] Tamże, s. 29–30.

[8] Tamże, s. 30–32.

w trakcie tego przejścia dochodzi do zjawiska określanego przez Barthesa mianem nienormalnej regresji. Znak (końcowy etap systemu pierwotnego), określany w kontekście zjawiska regresji jako sens, traci treść, jaką został wypełniony przez pierwszy system, i stając się elementem znaczącym systemu wtórnego (mówiąc o regresji, R. Barthes określa ten kolejny element znaczący mianem formy), zostaje celowo zubożony, aby ustąpić miejsca pojęciu. Autor koncepcji opisuje to zjawisko jako: „przechwycenie przez mit pełnego już sensu i zamianę go w pustą, pasożytniczą formę"; w procesie tym „sens traci wartość, zachowując jednak swoje życie, którym karmi się forma mitu", która zaś „nie niweczy sensu, jedynie zuboża go, oddala, uzależnia"[9]. Dopiero tak przetworzony produkt systemu pierwotnego może w systemie wtórnym zostać wypełniony pojęciem, nacechowaną treścią, w połączeniu z którą utworzy znaczenie, czyli odczytywany przekaz – konkretyzację mitu.

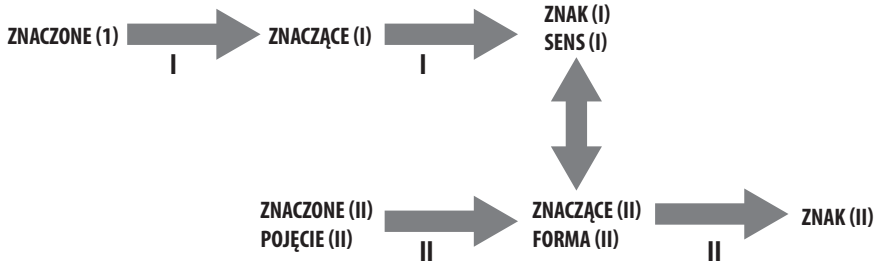

Rys. 1. Schemat semiologiczny R. Barthesa

Źródło: opracowanie własne.

Jak opisywany proces, a przede wszystkim kluczowa dla tej teorii regresja, wpływa na finalny produkt, jakim jest znaczenie? Bez wątpienia dochodzi tutaj do zniekształcenia pierwotnej treści z pierwszego schematu, choć, jak zauważa Barthes, nie ma tu mowy o jego fałszowaniu czy ukrywaniu[10]. Czytelnikowi mitu proponuje się

[9] Tamże, s. 35–36.

[10] Tamże, s. 39.

odczytanie zawłaszczające pierwotny znak, jednocześnie korzystające z jego autentyczności i niezaprzeczalnie prawdziwych cech, nadanych przez schemat pierwotny. W tym samym czasie odpowiednie elementy znaczenia tego znaku mogą być w kolejnym etapie wybiórczo i arbitralnie podmieniane za pomocą pojęcia, jednocześnie usprawiedliwiając takie działanie ciągłym zakorzenieniem w pierwotnym schemacie. Tak kreowany jest właśnie barthesowski mit, który sięga do pierwotnego sensu, kiedy chce, wykorzystując go w zupełnie innych celach, które nie były w nim w ogóle założone. Mając z tymże sensem często niewiele wspólnego, schemat ten pozostaje jednak logiczny i wewnętrznie niesprzeczny.

Rozumienie zjawiska mitu zaproponowane przez Barthesa należy w pierwszej kolejności ocenić jako niezwykle uniwersalne. Dzięki wspomnianemu już dynamicznemu ujęciu ukazuje on mit jako proces, generalny schemat tego, jak przebiega mitologizacja, niezależnie od tego, jakie treści jej ulegają. Taka perspektywa pozwala na opisywanie mitów z bardzo rożnych dziedzin, co ma duże znaczenie w odniesieniu do mitów politycznych, często występujących nie jako samoistne zjawiska, a np. jako elementy tekstów kultury czy silnie nacechowane przekazy symboliczne. Z drugiej strony tak inkluzywny opis zjawiska mitu nie jest wystarczający dla precyzyjnej analizy mitu *sensu stricto* politycznego. Z założenia nie odnosząc się do treści, która ulega mitologizacji w trakcie opisanych tu procesów, autor pomija specyficzny charakter mitu politycznego, jego powiązanie z procesami politycznymi czy strukturami władzy. Autor unika opisu źródeł omawianego procesu nie wprowadza też żadnego wewnętrznego podziału treści, które ulegają mitologizacji. Może to być szczególnie mylące, kiedy w barthesowskiego mitologa wciela się historyk idei. Tak luźne ramy zakreślone przez autora, stosowanie ogólnych terminów, takich jak np. „francuskość", zachęcać mogą bowiem do zauważania treści o charakterze politycznym czy ideologicznym tam, gdzie ich wcale nie ma. W prostej aplikacji teorii nie pomaga też chaos pojęciowy proponowany przez autora. Schemat nie jest przejrzysty, a wyjaśniając różne aspekty procesu mitologizacji, Barthes określa te same elementy systemu na różne sposoby. Jest to szczególnie problematyczne na gruncie semiologii, posługującej

się dwustopniowym schematem wyjaśniania zjawiska mitu jako słowa, a więc w konsekwencji używającej metajęzyka. Teoria ta na pewno jest jednak ciekawa ze względu na możliwość jej praktycznej aplikacji i dokładne wyjaśnienie procesu powstawania mitu. Autor precyzyjnie ujmuje moment przejścia od faktu do mitu i jeżeli jest się w stanie uchwycić przy tym braki tak rozumianego podejścia semiologicznego, może to stanowić bardzo przydatne uzupełnienie teorii powstałych na gruncie doktryn politycznych. Mit w ujęciu Barthesa skupia się po prostu na innych aspektach niż te związane z potencjalnie polityczną treścią danego mitu i w tym należy upatrywać przyczyny częściowej jedynie przydatności tej teorii z punktu widzenia niniejszej pracy.

Koncepcja mitu politycznego Tadeusza Biernata

Dopełnieniem niniejszego opisu semiologicznego podejścia do badania zjawiska mitu politycznego bez wątpienia powinno być omówienie teorii jak najbardziej aktualnej, toteż mogącej korzystać z dorobku Barthesa. Taką właśnie jest koncepcja autorstwa T. Biernata, obszernie opisana w pracy *Mit Polityczny* z 1989 r. Autor czerpie w niej z semiologicznego podejścia zaproponowanego przez Barthesa, na tej podstawie budując zaproponowany poniżej model mitu politycznego. Mit więc interesuje autora jako rodzaj komunikatu monosemantycznego, czyli takiego, który zakłada jedność znaczenia przekazywanej informacji dla odbiorcy i nadawcy, wynikającą z posługiwania się tożsamym, mitycznym systemem semiologicznym[11]. System ten jest rozumiany, podobnie jak u Barthesa, jako sposób nadawania i transmisji znaczenia. Biernat wyróżnia na początku pierwotny schemat semiologiczny, w którym podmiot dostrzega znaczenie jednego obiektu, odczytując znak pod postacią innego, dzięki transpozycji tegoż znaczenia poprzez konwencję[12] danego systemu.

[11] T. Biernat, dz. cyt., s. 79.

[12] Konwencja w tym schemacie to nic innego jak sposób dekodowania i odczytywania znaku, metody przyporządkowywania znaczenia.

W zależności od płynności i możliwości interpretacji danej konwencji autor wyróżnia też systemy semiologiczne otwarte, w których znaczenie może być w różnym stopniu modelowane przez odbiorcę, oraz zamknięte, w których znaczenie to jest sztywno określone poprzez sam charakter konwencji systemu[13]. Autor dostrzega też istnienie systemów wtórnych, które wykorzystują konwencję danego systemu pierwotnego (którym, jak zauważa słusznie, najczęściej będzie język naturalny). Powstałe w tym łańcuchu znaki mają dwa znaczenia: dosłowne i wynikające z wtórnego systemu, często operującego już swoją charakterystyczną konwencją nabudowaną na systemie pierwotnym.

Zgodnie z powyższym Biernat swoje rozważania rozpoczyna od próby zrekonstruowania struktury mitów politycznych[14]. Proponuje on intuicyjny podział zjawiska na trzy części: informacje początkowe (dalej: i.p.), zasadę mitu (dalej: z.m.) oraz wysłowienie mitu (dalej: w.m.). Taki opis mitu zmierza do ukazania charakterystyki każdego z etapów jego powstawania, przy jednoczesnym uchwyceniu relacji i specyfiki przejść pomiędzy nimi.Pierwszy etap, czyli i.p., to przede wszystkim warunki wyjściowe, które muszą zaistnieć, aby mogło się rozpocząć powstawanie mitu. Autor dostrzega dwa równie ważne aspekty tego etapu. Jeden z nich to kontekst komunikacyjny, w którym zachodzi mitologizacja. Będzie to społeczne otoczenie, w którym odbywa się transmisja znaczenia poprzez system semiologiczny. Za jego składowe Biernat uznaje elementy takie jak świadomość polityczna i historyczna społeczeństwa, dominujące w danym okresie podglądy i ideologie, tło historyczne danego okresu czy też poziom wiedzy o przedmiocie, którego dany mit dotyczy. Drugim aspektem i.p. będą zaś nowe informacje pojawiające się w kontekście przedmiotu mitu. Mogą być one produktem spontanicznej komunikacji, jeżeli przedmiot mitu jest np. szeroko dyskutowanym wydarzeniem, ale mogą one mieć także charakter celowej kampanii informacyjnej,

[13] Takim systemem semiologicznym może być np. język matematyczny czy też języki programowania.

[14] Treść niniejszego opisu struktury zjawiska mitu politycznego stanowi zwięzłą prezentację modelu autorstwa T. Biernata, dz. cyt., s. 89–111.

a nawet mitotwórczej propagandy. Autor podkreśla przy tym irracjonalny aspekt rzeczywistości społecznej. Zauważa, że dla formowania mitu nie ma znaczenia prawdziwość czy też niesprzeczność tych składających się na i.p. informacji. Podobnie nie ma tu znaczenia rzetelność co do formy ich przekazywania, czyli np. weryfikacja źródeł czy zasady etyki dziennikarskiej[15]. Dla omawianego procesu o wiele większe znaczenie ma emocjonalny stosunek jednostek do tych informacji. Informacje wywołujące podobne odczucia w stosunku do przedmiotu mitu stopniowo zastępują logiczną analizę sytuacji i powodują, że odbierane informacje przestają być filtrowane według klucza racjonalności czy prawdy. Ich napływ do świadomości zaczyna odbywać się według klucza emocjonalnego, zawierającego afektywnie motywowaną, aprioryczną ocenę ich nawet nie tyle prawdziwości, co raczej słuszności. Takie informacje zmieniają więc głęboko samą świadomość społeczeństwa i jego metody poznania. Dzięki temu powstały zestaw może utworzyć wspominany już wcześniej monosemantyczny przekaz i rozpocząć przekształcanie się w z.m.

Tak wyselekcjonowany i zebrany zestaw informacji pozwala na ich transformację w kluczową dla tworzenia każdego mitu jego generalną zasadę. Ta właśnie zasada, w ujęciu semiologicznym, będzie stanowić konwencję, dzięki której poszczególne w.m. będą otrzymywać zmitologizowane znaczenie. Specyfika mitycznej konwencji znacząco odbiega od tego, co znane jest z innych form świadomościowych, będących środkiem poznania, jak nauka czy religia. Z.m. nie dopuszcza żadnej możliwości jej weryfikacji, umożliwia tylko afirmację lub odrzucenie mitu, ale nie zanegowanie jego istnienia. Ta nieobalalność sprawia, że tak widziany mit staje się kwestią wiary. Inaczej jednak niż w przypadku myślenia religijnego posługujący się z.m. tracą z pola widzenia ten specyficzny charakter. O ile więc religia akceptuje swoją nienaukowość, czyniąc z niej świętość i cechę wartościową moralnie, to wierzący w mit są całkowicie przekonani

[15] Więcej na temat mitotwórczej roli współczesnych mediów zob. M. Zawalska, *Obiektywizm mediów – realny postulat czy mit?*, [w:] *Mity – społeczeństwo – władza w badaniach młodych politologów*, red. K.A. Kowalska, M. Kluzik, Kraków 2012, s. 105–113.

o jego prawdziwości i istnieniu potwierdzających go dowodów. Przejście od i.p. do z.m. jest według T. Biernata zależne od dwóch głównych czynników. Jeden z nich to opisany już wcześniej charakter i.p., pozwalający na wypreparowanie z nich generalnej, homogenicznej zasady, nadającej się do zaaplikowania z.m. do sytuacji cechujących się już pewnym stopniem abstrakcyjności i brakiem bezpośredniego powiązania z i.p. Drugi z nich autor określa jako czynniki zewnętrzne. Są to sytuacje społeczne czy polityczne, które dodatkowo pobudzają wytworzoną przez i.p. emocjonalność, powodują wykrystalizowanie się na tej podstawie generalnego sposobu percepcji rzeczywistości, omawianej konwencji. Chodzi tu o sytuacje, w których najczęściej po raz pierwszy dochodzi do możliwości aplikacji zasady mitu do otaczającej rzeczywistości, dzięki czemu „składa się on w logiczną całość". Określone warunki społeczne, polityczne czy ekonomiczne utwierdzają jednostki w przekonaniu o prawdziwości i.p., a związane z nim emocje (lęk, niepewność, strach przed obcymi, konflikt społeczny, poczucie niestabilności ekonomicznej) powodują, że znaczenie i.p. nabiera abstrakcyjnego charakteru i zaczyna służyć do opisu wielu różnych elementów rzeczywistości. Tak rozumiana z.m. konstytuuje system semiologiczny, który jest wtórny, gdyż bazuje na języku naturalnym i umożliwia nadawanie mitycznego znaczenia znakom, które początkowo z mitem nie muszą mieć nic wspólnego. System ten można także określić jako pośredni pomiędzy systemami otwartymi i zamkniętymi, ponieważ jego konwencja dopuszcza zazwyczaj pewne interpretacje lub warianty mitu, lecz jedynie w określonych przez jego podstawowe założenia granicach. Ostatni etap to wysłowienie zasady mitu, czyli zaaplikowanie zmitologizowanego znaczenia poprzez wykształconą już konwencję. Autor zwraca uwagę przede wszystkim na mnogość przedmiotów, które mogą stawać się tak rozumianymi nośnikami mitu politycznego. Próbując uporządkować ich zbiór, proponuje podział omawianych wysłowień na bezpośrednie i pośrednie. Wysłowienia bezpośrednie to wypowiedzi otwarcie realizujące z.m., manifestacje polityczne, doktryny czy ideologie. Stanowią one konkretny opis założeń danego mitu, dzięki czemu właśnie poprzez nie możliwe jest dopiero precyzyjne odczytanie z.m. i odkrycie mityczności danych zdarzeń

czy zachowań. Wysłowienia pośrednie są z kolei wtórne wobec zmitologizowanej już rzeczywistości. Ich zaobserwowanie pozwala często na określenie głębokości występowania danego mitu i jego charakterystyki. Tego rodzaju w.m.[16] są niekiedy nieoczywiste, do tej bowiem grupy autor zalicza także będące nośnikami mitów politycznych teksty kultury. Jak pisze:

> sztuka (…) jest obszarem nie tylko doniosłym, lecz i nośnym dla wysłowienia mitu politycznego. Jej szczególna rola polega na tym, że w dziełach tych zarówno zasada mitu, jak i zdekodyfikowane, odczytane przez jej pryzmat fragmenty rzeczywistości społeczno-politycznej, zostają pod wpływem wrażliwości, bystrości, a nie rzadko genialności artystycznej twórcy tak sugestywnie sportretowane, że stają się dla grupy wzorcem określonego mitu, przyczyniają się do jego upowszechnienia[17].

Jak więc widać, rola takich w.m. jest o tyle doniosła, że pełnią one dodatkową funkcję kreacyjną, dodając niejako swoją treść do treści mitu, trwale ubogacając jego konwencję.Biernat w swojej analizie nie poprzestaje jedynie na opisaniu niniejszego modelu teoretycznego, ale też podejmuje starania, aby zwięźle przedstawić najważniejsze uogólnione twierdzenia na temat mitów politycznych jako zjawiska. Autor proponuje więc bliżej przyjrzeć się pochodzeniu mitu, jego funkcjom, a także podzielić zjawisko na wyróżniające się swoistymi cechami grupy mitów[18].

Zaproponowana przez autora typologia, jak sam podkreśla, nie ma wyczerpującego charakteru. Najważniejsze rozróżnienie, jakie zostaje w tym zakresie wprowadzone, to podział zjawiska na mity kreowane świadomie oraz te powstające spontanicznie. Dla pierwszego z nich charakterystyczna jest przede wszystkim domi-

---

[16] Nie jest to naturalnie jedyny możliwy przykład pośredniego w.m. Jako pozostałe autor wymienia chociażby współczesne polityczne przekazy medialne czy też nazistowskie ustawodawstwo III Rzeszy.

[17] T. Biernat, dz. cyt., s. 107.

[18] Zob. tamże, s. 111–163.

nacja zewnętrznych informacji kształtujących świadomość na etapie formowania się i.p. Dotyczy to najczęściej mitów instrumentalnie wykorzystywanych przez władze polityczne, mających wywołać określone emocjonalne reakcje, zmianę nastawienia wobec prowadzonej polityki czy nawet konkretną aktywność jednostek. Przykładem tego typu mitów może być instrumentalne wykorzystywanie polityki historycznej przez władze, celem uzasadniania w oczach opinii publicznej bieżącej aktywności w polityce międzynarodowej[19]. Z kolei specyfiką mitu spontanicznego są przede wszystkim zaburzenia racjonalnego procesu selekcji docierających do jednostki informacji. Ich niezrozumienie, wewnętrzna sprzeczność czy wywoływane przez ich treść odczucia powodują stopniową dominację reagowania emocjonalnego nad intelektualnym. Tego rodzaju mit jest więc swoistą rekcją obronną na informacyjny chaos lub niewiedzę; kształtowanie się z.m. będzie miało tu na celu uporządkowanie i zrozumienie świata zewnętrznego. Autor dostrzega metodologiczną trudność w rozróżnieniu tych dwóch typów mitu, które jest niewątpliwie konieczne do ich prawidłowego zrozumienia i badania. Zauważa, że mit spontaniczny może zostać świadomie wykorzystany, a porzucony już dawno mit świadomie kreowany może z kolei w odpowiednich warunkach spontanicznie się odrodzić.

Inne proponowane rozróżnienie to podział na mity polityczne i mity politycznego znaczenia. Pierwsze z nich mitologizują zjawiska *sensu stricto* polityczne. Biernat za takie uznaje przede wszystkim: „polityczną organizację społeczeństwa, polityczną podmiotowość, problematykę narodu i podziałów klasowych, stosunki zewnętrzne państwa, zakres, metody i formy sprawowania władzy politycznej”[20]. Pozostałe z nich, operujące raczej kategoriami społeczno-politycznymi bądź historycznymi, autor zalicza do drugiej grupy.Podobnie kształtuje się ostatni zaproponowany przez Biernata podział na mity dynamiczne i statyczne. Pierwsze z nich służą konkretnej ideologii,

[19] Zob. W. Stakiewicz, *Polityka historyczna w kontekście stosunków polsko-rosyjskich*, [w:] *Mity historyczne, wyobrażenia zbiorowe, polityka historyczna. Studia i materiały*, t. 3, red. E. Ponczek, A. Sepkowski, M. Rekść, Toruń 2013, s. 125–148.

[20] T. Biernat, dz. cyt., s. 122.

stoją za nimi konkretne polityczne postulaty. Nieodłącznym aspektem takich mitów jest więc dążenie do ich praktycznej realizacji. Z kolei mity statyczne stanowią raczej jedynie formę poznania, służą do opisu rzeczywistości z perspektywy zasad danego mitu i nie muszą zakładać konkretnej, związanej z nim aktywności.

Autor na koniec porusza także aspekty funkcjonalne mitu politycznego. Jako pierwszą wyodrębnia funkcję poznawczą, dzięki której jednostka za pomocą z.m. może poradzić sobie z dochodzącymi do niej informacjami, tworząc na swój użytek mityczną formę poznania, metodę odczytywania znaczeń, która pozwala na poradzenie sobie, z różnych już opisanych przyczyn, z przerastającą ją sytuacją informacyjną. Wyodrębniona zostaje też funkcja porządkująco-kreacyjna mitu. Poprzez nią, aplikując konwencję mitu, można nie tylko wypełnić luki w rzeczywistości, której racjonalne poznanie przerasta danego użytkownika mitu, ale też, odbierając zmitologizowany przekaz, kształtować i zmieniać twórczo obraz tej rzeczywistości tak, aby pasował on do reguł ustalonych w z.m. Ważna jest także opisywana przez Biernata zdolność mitu do powodowania określonych zachowań, która zostanie na potrzeby niniejszego opisu nazwana mianem funkcji reakcyjnej. Jest to charakterystyczna dla mitu dynamicznego możliwość generowania konkretnych zachowań społecznych, często na ogromną skalę. Na koniec autor wyróżnia jeszcze funkcje komunikacyjną i racjonalizacyjną. Pierwsza polega na zdolności mitu do tworzenia jednoznacznego, silnie nacechowanego przekazu. Dzięki niej wystarczy często jedno niezbyt obszerne, acz jasne nawiązanie do mitu, aby dany komunikat niósł ze sobą całą jego treść i emocjonalny ładunek. Ostatnia z nich, za pomocą mitycznej wiary, pozwala na akceptację nielogicznych, niespójnych czy nieprawdziwych elementów z.m. Szczególnie ważną rolę pełni ona w micie świadomie kształtowanym, który często za jej pomocą usiłuje przykryć prawdziwe motywacje ośrodka władzy odpowiedzialnego za kreowanie danego mitu politycznego.

Mit smoleński z perspektywy koncepcji semiologicznych

Powyższa prezentacja dwóch kluczowych koncepcji zjawiska mitu mających charakter podejścia semiologicznego pozwoli zaaplikować płynące z nich wnioski i spostrzeżenia do tzw. mitu smoleńskiego, czyli zmitologizowanego wariantu społecznej i politycznej reakcji na katastrofę smoleńską. Okoliczności powstania tego mitu oraz stanowiące bazę dla jego powstania informacje początkowe to katastrofa samolotu, którym ówczesny prezydent Lech Kaczyński, dowódcy rodzajów sił zbrojnych, parlamentarzyści i inni przedstawiciele klasy politycznej podróżowali na uroczystości związane z upamiętnieniem rocznicy zbrodni katyńskiej. W wyniku tego zdarzenia wszystkie osoby na pokładzie zginęły[21]. O doniosłym znaczeniu opisywanego wydarzenia świadczą przede wszystkim badania zachowań społecznych z nim związanych: 75% Polaków zgadza się ze stwierdzeniem, że był to dla nich czas głębokich przeżyć i przemyśleń, a około połowa ankietowanych wyrażała swoje uczucia poprzez np. rozmowy z rodziną, znajomymi i sąsiadami, modlitwę, udział w mszach świętych, płacz czy wywieszanie flag[22]. W związku z tak traumatycznym dla całego społeczeństwa wydarzeniem niemal od razu zaczęło kształtować się też mityczne postrzeganie przyczyn, okoliczności i skutków katastrofy, co jest zrozumiałe w perspektywie uprzednio poczynionych uwag odnośnie do emocjonalnego podłoża mitu i afektywnej selekcji i interpretacji tych informacji oraz jego funkcji porządkująco-kreacyjnej.

---

[21] Z racji obszerności oraz technicznego skomplikowania samego wydarzenia, opis jego szczegółowego przebiegu w niniejszej pracy nie jest możliwy. Zob. Raport Komisji Badania Wypadków Lotnictwa Państwowego, *RAPORT KOŃCOWY z badania zdarzenia lotniczego nr 192/2010/11 samolotu Tu-154M nr 101 zaistniałego dnia 10 kwietnia 2010 r. w rejonie lotniska SMOLEŃSK PÓŁNOCNY*, http://static.presspublica.pl/red/rp/pdf/kraj/RaportKoncowyTu-154M.pdf, 20.06.2018.

[22] T. Żukowski, *Polacy wobec tragedii smoleńskiej*, [w:] *Katastrofa Smoleńska. Reakcje społeczne, polityczne i medialne*, red. P. Gliński, J. Wasilewski, Warszawa 2011, s. 96–99.

Co składa się więc na zasadę smoleńskiego mitu? Będą to przede wszystkim dwie grupy uogólnionych już sądów – na temat samej katastrofy, jej przebiegu i przyczyn, a także na temat towarzyszących jej wyjaśnianiu okoliczności. Z tej drugiej grupy można również wyłonić generalne prawidłowości dotyczące oceny nowych czy sprzecznych ze sobą informacji na omawiany temat. Samo wydarzenie jest więc przede wszystkim przedstawiane jako zamach na życie Lecha Kaczyńskiego, dokonany przez władze Federacji Rosyjskiej, który miał na celu zatrzymać jego międzynarodowe zaangażowanie, godzące w rosyjską politykę zagraniczną. Zgodnie ze schematem kształtowania się mitu twierdzenie to nie żąda naukowego udowodnienia takich zarzutów, nie jest też ważny sposób, w jaki miało się to dokonać; proponowane w tej kwestii szczegółowe wyjaśnienia są wtórne wobec samego sądu i w żaden racjonalny sposób nie zostały potwierdzone. W dalszej kolejności dochodzi do mitologizacji samej roli Lecha Kaczyńskiego oraz nadania śmierci pasażerów samolotu męczeńskiego charakteru. W micie smoleńskim jest on uosobieniem szlachetnych wartości i walorów moralnych, których oponenci polityczni są pozbawieni. Walczył on o wolność innych narodów i wzmacniał pozycję Polski w świecie, za co musiał zostać usunięty. Sama mityczna interpretacja śmierci ofiar katastrofy to zaś proste przedłużenie martyrologicznej tradycji narodowej. Osoby te stały się bohaterami, które za walkę o lepszą Polskę poniosły najwyższą cenę. Poświęcenie ich podobne jest, także z przyczyn symbolicznych, do męczeństwa oficerów w Katyniu, którym mieli wtedy oddawać hołd. Mitologizacja dotyka także wydarzeń bezpośrednio po katastrofie. Rosjanie, a także współpracujący z nimi lub nawet współorganizujący zamach oponenci polityczni z Polski dokonują haniebnego zacierania śladów i przerzucania odpowiedzialności na poległych, celem ukrycia zbrodni. Tworzą fałszywe raporty, ukrywają dowody, a nawet mordują potencjalnych świadków, organizując pozorowane samobójstwa. Działania te polegają także na umniejszaniu znaczenia katastrofy i ostentacyjnym łamaniu żałobnego tabu, np. w postaci sporu o krzyż przed pałacem prezydenckim.Funkcjonowanie tak przedstawionej zasady mitu potwierdza wiele obecnych w sferze publicznej reakcji na wydarzenia związane z katastrofą smoleńską.

Wspominana mitologizacja Lecha Kaczyńskiego widoczna jest wyraźnie w pośmiertnych publikacjach na jego temat, i to w gazetach, i czasopismach tamtego okresu, reprezentujących różne profile światopoglądowe. Komentatorzy „Rzeczpospolitej" przedstawiali go m.in. jako „wybitnego Polaka", „najlepszego prezydenta, jakiego mieliśmy w III RP" czy „relikt zapomnianej już inteligenckiej tradycji PPS (…) polityka okazującego niechęć do szowinizmu, do absolutyzowania pojęcia narodu". Z kolei według artykułów publikowanych zaraz po katastrofie w „Gazecie Wyborczej" Lech Kaczyński to przede wszystkim „prawy, życzliwy i rozumny patriota", który zginął w „największej tragedii, którą zły los naznaczył naszą ojczyznę od czasu katastrofy lotniczej gen. Władysława Sikorskiego" lub „wielki człowiek i patriota, który wiele uczynił dla naszego kraju". „Gazeta Wyborcza" chętnie cytowała także dziennikarzy zagranicznych, mówiących m.in., że „Lech Kaczyński wyprowadził narodową prawicę z antyeuropejskiego, antysemickiego i homofobicznego getta"[23]. Najgłębiej, bo aż w mesjanistyczną symbolikę narodową, sięgają publicyści tacy jak W. Wencel czy T. Terlikowski, który powołując się na zapisy w dzienniczku św. Faustyny Kowalskiej, przedstawia katastrofę jako „Boży wybór, który implikuje konkretne zadanie, misję, jaką Polska ma do spełnienia"[24].

Kolejną egzemplifikacją obecności zasady mitu smoleńskiego w sferze publicznej są liczne teorie na temat domniemanego zamachu na życie prezydenta. Pojawiały się one zarówno w oficjalnych oświadczeniach, np. ze strony zespołu parlamentarnego Antoniego Macierewicza czy późniejszej podkomisji smoleńskiej, także przez niego kierowanej, jak i w wypowiedziach publicystów czy internautów. Najpopularniejsze teorie, które publicznie proponowano jako wyjaśnienie tezy o zamachu, to przede wszystkim: rozpylenie przez Rosjan sztucznej mgły, która spowodowała wypadek, atak elektroniczny, spisek nawigatorów kierowanych z Moskwy, eksplozja podłożonego

[23] M. Mateja, *Między newsem a mitem. Prasa wobec śmierci polityka*, Toruń 2015, s. 305, 357, 358, 365.

[24] A. Rzegocki, *Katastrofa smoleńska z perspektywy doktryn politycznych*, [w:] *Katastrofa Smoleńska. Reakcje społeczne…*, dz. cyt., s. 126.

uprzednio ładunku wybuchowego, celowe uszkodzenie samolotu podczas jego serwisowania w Rosji oraz otrucie pasażerów[25].

Jeszcze inny przykład mogą stanowić reakcje związane z tezami o zacieraniu śladów zbrodni, domniemanym współudziale politycznych przeciwników mitu w tym procederze, a także odmiennym po pewnym czasie podejściu do sylwetek zmarłych i związanej z ich śmiercią wspólnie przeżywanej żałoby. Najbardziej doniosłym skutkiem tego aspektu mitu okazał się głęboki społeczny podział, określany często mianem „wojny polsko-polskiej". Zaznaczył się on, jak zauważa Arkady Rzegocki, na kilku etapach społecznego przeżywania katastrofy: najpierw w postaci konfliktu o pochówek pary prezydenckiej na Wawelu, potem jako element rywalizacji politycznej w przyspieszonych wyborach prezydenckich, a także jako przełamanie żałobnego tabu w trakcie sporu o krzyż na Krakowskim Przedmieściu[26]. Kontynuacją politycznego zaangażowania w ten spór był również późniejszy spot Prawa i Sprawiedliwości pt. *Puste miejsce*, zawierający wezwanie z okazji rocznicy katastrofy do „dokończenia dzieła" Lecha Kaczyńskiego oraz zestawienie ze słynnymi zdjęciami Donalda Tuska i Władimira Putina obrazów wraku prezydenckiego samolotu[27].

Niniejsze przykłady potwierdzają możliwość aplikacji do przedstawionych tu sytuacji wcześniej opisanych założeń teoretycznych mitu politycznego. Należy w tym miejscu podkreślić także, że rolą badacza zjawiska mitu politycznego nie jest w ogóle ustalanie prawdziwości związanych z danym mitem wydarzeń. Mityczność, szczególnie ta w znaczeniu semiologicznym, skupia się w końcu na analizie prawidłowości wnioskowania, na afektywnym schemacie selekcji znaczonych i przekształcaniu ich w mityczne znaki. Badania nad zjawiskiem mitu politycznego prowadzą w końcu przecież do konkluzji, którą trafnie ujął sam Biernat: „Dochodzenie prawdy

---

[25] Wszystkie domniemane zamachy na tupolewa, http://www.newsweek.pl/polska/spoleczenstwo/katastrofa-smolenska-wszystkie-teorie-spiskowe-dotyczace-smolenska,artykuly,425853,1.html, 20.06.2018.

[26] A. Rzegocki, dz. cyt., s. 120.

[27] *Puste miejsce*, https://www.youtube.com/watch?time_continue=18&v=XgOJ-2P9eq2Y, 20.06.2018.

w ramach stworzonej przez mit konwencji zarówno całości, jak i składających się na nią cząstkowych wyobrażeń, ustaleń, informacji jest nieporozumieniem"[28]. Heroiczne przedstawienie Lecha Kaczyńskiego, niezależnie więc od jego prawdziwości lub jej braku, nijak ma się do rzeczywistości katastrofy, w kontekście której było wtedy prezentowane, i powstawało pod wpływem interpretacji jego śmierci przez pryzmat zasady mitu. Niezależnie więc także od kontrowersji narosłych wokół omawianej tematyki nie należy powstrzymywać się od próby jej naukowego opisania. Jak zauważa zresztą M. Jaskólski:

> historyk doktryn nie jest zobowiązany do wartościowania mitów politycznych pod względem etycznym lub do wyrażania własnych sympatii światopoglądowych. Musi jednak doceniać ich rolę i ich kreacyjną moc w danej doktrynie, ich oddziaływanie społeczne oraz rolę, jaką odgrywają w historii i aktualnej polityce[29].Rozbudowaną analogię pomiędzy katastrofą smoleńską a zbrodnią katyńską można z kolei uznać za przykład opisanego przez Barthesa zjawiska regresji. Symbolika katyńska zostaje tu zestawiona ze smoleńską, zmieniając przy tym swoje pierwotne znaczenie, aby legitymizować w ten sposób męczeństwo ofiar katastrofy. Sposoby tego upodobnienia mają, według Magdaleny Matei, charakter podmiotowy (zginęły osoby związane osobiście lub zawodowo z tragedią katyńską), symboliczny (upowszechnienie symboliki krzyża jako formy upamiętnienia obu sytuacji), a także są związane z wydarzeniami po katastrofie (kłamstwo katyńskie porównywano do rzekomego ukrywania prawdy o przyczynach katastrofy)[30]. W ten właśnie sposób w semiologiczny schemat budowania znaków powszechnie identyfikowalnych ze zbrodnią katyńską, takich jak katyński las, motyw ukrywania prawdy przez rosyjskie władze czy męczeński charakter śmierci w smoleńskim lesie, zostaje wpleciony zupełnie inny system pojęć (znaczonych). Są one jednak związane już z innym wydarzeniem, a to podstawienie ma na celu nadanie im cech

[28] T. Biernat, dz. cyt., s. 96.
[29] M. Jaskólski, dz. cyt., s. 201.
[30] M. Mateja, dz. cyt., s. 285.

> czy walorów charakterystycznych dla narracji dotyczącej zbrodni katyńskiej.Niezwykle interesującym skutkiem wykreowania smoleńskiego mitu stały się także opisane przez A. Dębczyńską liczne semantyczne transformacje zbudowane wokół wyrażeń, które stały się ważnymi znakami smoleńskiego mitu. Słowa o znaczeniu dotąd jednoznacznym takie, jak „tragedia", „religia" czy „lud" w odniesieniu do wydarzeń związanych z katastrofą smoleńską stały się znaczącymi, będącymi nośnikami emocji i postaw, z jakimi nigdy nie były dotychczas wiązane. Sam przymiotnik „smoleński" stał się znakiem tak wyrazistym, że w zestawieniu z dowolnym w zasadzie elementem rzeczywistości społeczno-politycznej prowadzić może do całkowitej redefinicji jego pierwotnego rozumienia. Jako przykład niezwykle wyrazistej transformacji znaczenia autorka podaje także słowo „Wawel", które z oznaczenia lokalizacji o znaczeniu historycznym stało się w debacie publicznej okresu po katastrofie przede wszystkim oznaczeniem miejsca pochówku Lecha Kaczyńskiego[31].

Późniejsze losy zasady mitu doskonale oddają także uwagi Biernata dotyczące statyczno-dynamicznego ujęcia mitu politycznego. Mit smoleński z afektywnej reakcji na społeczną traumę staje się w końcu orężem walki politycznej i służy legitymizowaniu postaw czy poglądów z samą katastrofą już wcale niepowiązanych. Jest on także przykładem mitu spontanicznego, który, dostrzeżony przez uczestników sporu politycznego, szybko został zaadaptowany jako oś tego sporu, po czym kreowany już odgórnie dzielił wyborców na dobrych i złych Polaków oraz delegitymizował działania i propozycje politycznych przeciwników. Jest to również dobry przykład wspominanej wcześniej funkcji reakcyjnej mitu, która stanowić może doskonały przedmiot instrumentalnego wykorzystania. Mit smoleński na stałe zagościł w polskiej przestrzeni publicznej, a jego obecność widoczna stała się także w kulturze, która jak żadna inna dziedzina ludzkiej aktywności daje wyobrażenie o jego społecznej wadze. Warto tu wspomnieć choćby rozbudowany nurt poezji smo-

[31] A. Dębczyńska, *Smoleńska nowomowa. Cechy językowe debaty publicznej w latach 2010–2014*, Łódź 2016, s. 44–46.

leńskiej i autorów takich jak J.M. Rymkiewicz czy W. Wencel albo publicystykę taką jak *Ostatni transport do Katynia: 10.04.2010* autorstwa H. Pająka. Mit smoleński przeniknął także do twórczości filmowej, fabularnej, jak i dokumentalnej, w postaci produkcji takich jak *Anatomia upadku*, *Mgła*, *Solidarni 2010*, a przede wszystkim film *Smoleńsk* w reżyserii Antoniego Krauzego. Dzieła te stanowią dobitne przykłady wysłowień tak przedstawionego mitu, w których, zgodnie ze spostrzeżeniami Biernata, dostrzec można najbardziej żywą i bezpośrednią obecność zasady smoleńskiego mitu. Warto więc także, odrzucając polityczne emocje, potraktować je jako niezwykle ciekawe studium przypadku w kontekście zjawiska mitu politycznego.

Podsumowanie

Poczynione powyżej uwagi dotyczące mitu smoleńskiego z perspektywy podejścia semiologicznego, reprezentowanego przez R. Barthesa i T. Biernata, pozwalają na opisanie tych aspektów omawianego zjawiska, które intuicyjnie dostrzegamy, nie mogąc jednocześnie rzetelnie ich scharakteryzować. Prezentowane przez tych autorów rozumienie zjawiska mitu politycznego daje możliwość skupienia się na tym, co różni mit smoleński od większości XIX i XX-wiecznych mitów politycznych. Czynnikiem tym jest przede wszystkim zupełna zmiana charakteru debaty publicznej. Jej skutek to zaś pojawienie się masowych mediów, starannie budowanych politycznych narracji i przekazów dnia czy polityczna instrumentalizacja sfer, które w przeszłości nie były orężem politycznych sporów. W świecie społeczeństwa informacyjnego, *fake news* czy postprawdy, gdzie coraz częściej operuje się krótkimi, symbolicznymi komunikatami, to właśnie analiza znaków jako nośników mitu politycznego pozwala na nowo odczytać obecność tego zjawiska w przestrzeni publicznej. W tym kontekście podkreślić należy także uwagi dotyczące wysłowień mitu, których obecność w coraz to nowych środkach wyrazu i tekstach kultury należy mieć na uwadze, aby pozostać ich w pełni świadomym odbiorcą. Mit polityczny z pewnością przecież będzie jeszcze

odgrywającym znaczącą rolę zjawiskiem. Tym cenniejsze będzie, aby w zmieniającym się świecie móc uchwycić jego wydaje się już dobrze rozpoznany mechanizm działania w nieustannie zmieniających się odsłonach i formach.

Bibliografia

Barthes R., *Mit i znak*, Warszawa 1970.

Barthes R., *Podstawy semiologii*, Kraków 2009.

Biernat T., *Mit polityczny*, Warszawa 1989.

Dębczyńska A., *Smoleńska nowomowa. Cechy językowe debaty publicznej w latach 2010–2014*, Łódź 2016.

Jaskólski M., *Mit polityczny*, [w:] *Słownik historii doktryn politycznych*, t. 4: *M–Q*, red. M. Jaskólski, Warszawa 2009.

Mateja M., *Między newsem a mitem. Prasa wobec śmierci polityka*, Toruń 2015.

Puste miejsce, https://www.youtube.com/watch?time_continue=18&v=XgOJ-2P9eq2Y, 20.06.2018.

Raport Komisji Badania Wypadków Lotnictwa Państwowego, *RAPORT KOŃCOWY z badania zdarzenia lotniczego nr 192/2010/11 samolotu Tu-154M nr 101 zaistniałego dnia 10 kwietnia 2010 r. w rejonie lotniska SMOLEŃSK PÓŁNOCNY*, http://static.presspublica.pl/red/rp/pdf/kraj/RaportKoncowyTu-154M.pdf, 20.06.2018.

Rzegocki A., *Katastrofa smoleńska z perspektywy doktryn politycznych*, [w:] *Katastrofa Smoleńska. Reakcje społeczne, polityczne i medialne*, red. P. Gliński, J. Wasilewski, Warszawa 2011.

Siewierska-Chmaj A., *Mit polityczny jako fundament ideologii*, [w:] A. Siewierska-Chmaj i in., *Przekazy polityki*, Kraków–Rzeszów–Zamość 2009.

Stakiewicz W., *Polityka historyczna w kontekście stosunków polsko-rosyjskich*, [w:] *Mity historyczne, wyobrażenia zbiorowe, polityka historyczna. Studia i materiały*, t. 3, red. E. Ponczek, A. Sepkowski, M. Rekść, Toruń 2013.

Wszystkie domniemane zamachy na tupolewa, http://www.newsweek.pl/polska/spoleczenstwo/katastrofa-smolenska-wszystkie-teorie-spiskowe-dotyczace-smolenska,artykuly,425853,1.html, 20.06.2018.

Zawalska M., *Obiektywizm mediów – realny postulat czy mit?*, [w:] *Mity – społeczeństwo – władza w badaniach młodych politologów*, red. K.A. Kowalska, M. Kluzik, Kraków 2012.

Żukowski T., *Polacy wobec tragedii smoleńskiej*, [w:] *Katastrofa Smoleńska. Reakcje społeczne, polityczne i medialne*, red. P. Gliński, J. Wasilewski, Warszawa 2011.

The semiological approach to the studies of the political myth by the example of the Smolensk myth

Summary: This article is an attempt to present the Smolensk myth (which is a very important subject in Polish myth studies) from the perspective of the semiological approach.

The analysis of the two most important theories in that field: one by Roland Barthes and another one by Tadeusz Biernat, will allow to examine the mythologization of the social and political reality after the Smolensk catastrophe. That examination will be conducted by analysing the ways of creating symbolic signs which may express the mythical political meaning. That analysis will also enable the depiction of the semiological meaning of political myths in the events or statements from the times after the catastrophe. In conclusion, the aim of this article will be a depiction of an historical event, which had an enormous impact on today's Polish political reality, from the perspective of creation of the mythical constructs in the collective memory.

Keywords: political myth, semiology, Smolensk cathastrophe, political myth theory, collective memory